

Za Redakcyę odpowiedzialny  
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-  
ca Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański  
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni  
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):  
za pierwszą kolumnę 1 gr. 4 fen. — Nakład od  
wiersza drugiego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy  
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 2 tal. 10 str., w odstawie nie  
miejscem 3 tal. 1 str. 10 str., w Austrii 6 gr. 10 str.  
w Prusach 18 str., w Anglii 4 tal. 15 str., w Szwajc-  
ryi 6 tal. 15 str., w Danii 4 tal. 2 str., w Włoszech  
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal. 2 str., w Ameryce  
6 tal. 15 str.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmuje  
się w monachii pruskiej oraz w państwach do związku po-  
stowego niemiecko-austriackiego, należących turyzacji po-  
stowe. W innych krajach zaś tylko na miejscu, za  
których pośrednictwem (zobacz niżej) można także  
prysłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma  
nadane Redakcyi nie zwracają się i nie są one  
zwracane.

Agencye Dziennika Poznańskiego:  
W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 13, pulkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-  
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Hassenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse. Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rote-  
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. International Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et  
Hahn, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-  
clawiu Daube, Hassenstein & Vogler; Mosse. — W Pleszewie: L. Boralski.

## POZNAŃ, 1 maja.

Antagonizm jaki od dwóch lat przeszedł wrażliwość ks. Bismarckiemu a postem niemieckim w Wersalu hr. Arnimem, dojrzał obecnie a przechylając szalę zwycięstwa na stronę ks. kanclerza, zniwolił hr. Arnima do ustąpienia zupełnie ze służby publicznej. Hr. Arnim wręczył przedwczoraj marszałkowi Mac-Mahonowi listy odwołujące go z posady reprezentanta Niemiec przy prezydencie Rzeczypospolitej francuskiej a zamiast udać się do Carogrodu dokąd go przeznaczył ks. Bismarck, przesłał prośbę o zwolnienie z służby dyplomatycznej. Dyplomacja niemiecka poniosła z ustąpieniem hr. Arnima dotkliwą stratę, był to bowiem jeden z najwięcej wypróbowanych i umiarkowanych obywateli z danymi okolicznościami dyplomata. Okoliczność, że ks. kanclerz umiał wyrugować niewygodnego sobie posła z stanowiska, na którym nie chciał widzieć go dłużej a to wbrew opinii publicznej, która silnie obawiała się za pozostawieniem hr. Arnima na dotychczasowym stanowisku — jest jednym więcej dowodem, że wpływ ks. Bismarcka bynajmniej nie zmalał w czasach ostatnich.

W obec zbliżającego się terminu otwarcia Zgromadzenia narodowego wersalskiego, poczynają ruszać się różne stronnictwa, zbroją się zarazem w różne wnioski, jakie przedłożyć zamierzają ciału prawodawczemu. Najskrajniejsza prawica ma między innymi wystąpić z wnioskiem odradzającym na później projekt do ustawy konstytucyjnej.

Madryckie telegramy potwierdzają wiadomość o rozpoczęciu ze strony republikańskiej akcji wojennej przeciw karlistom. Wiadomo, że jen. Concha zajął stanowisko pod Muncas, gdy tymczasem marsz. Serrano zaatakował karlistów nakilku innych punktach. Wiadomości z Somorostro, Castro di Urdiales i Santander brzmią niemal jednoznacznie, że zwycięstwo było na zwycięstwo broni republikańskiej, — tym więcej, że karliści nie są dość silni, aby tak przeciw marszałkowi Serrano jak i jen. Concha rozwinąć potrzebne zasoby zbrojne. Ten ostatni ma przed sobą otworem dwie linie operacyjne przeciw pozycjom karlistowskim pod Balmaseda i górę Galdames. Pierwszą prowadzi przez Laredo (miejscę, gdzie się formuje korpus trzeci) na Licado i Mercadillo, z kąd można poprowadzić żołnierzy do szturmu na wyżyny Galdames. Drugą drogą wodącą przez dolinę Caranza można dotrzeć ku Villaverde de Trucios, z kąd da się skutecznie atak na Balmaseda i górę Galdames. Z telegramów, jakie mamy przed sobą, trudno przewidzieć, który kierunek obrał jen. Concha, choć wiele przemawia za pierwszą drogą. — Korpus Conchy składa się przeważnie z żołnierzy tak zwanych nadgranicznych i żandarmów; artylerja z samych dział górskich. Wojsko ożywione ma być jak najlepszym duchem i liczy na zwycięstwo.

Z Carogrodu donoszą telegramy o przybyciu tamże dnia wczorajszego ks. Milana, który oddał bezwzględnie wizytę sultanowi a później udał się do pałacu W. Porty, gdzie przyjmował go w wezry w towarzystwie wszystkich ministrów.

Przeilenie gabinetu greckiego postąpił krok naprzód. Przedwczoraj powołał król do siebie p. Zaimis i powierzył mu utworzenie nowego ministerstwa a skoro tenże odmówił, król zwrócił się do p. Comunduros, który poczyni królowi w tej mierze swe prośby. Być może, że p. Comunduros podejmie się dzieła tyle trudnego w państwie, gdzie częstokroć prywatne interesa górują nad dobrem publicznym.

## Nowy lapsus calami.

Jak już powiedzieliśmy, stanowią nasza historia i nasze stosunki dla wszechwiedzy i wszechwiedzy — niosą wielkiego, liberalnego i „walki kultury” — zajętą narodu niemieckiego istną gołębą, na której publicystyce jego zwłaszcza trudno się na nogach utrzymać. Czy to p. Adler zrobi z naszej szlachty

## Nad Spreą.

OBRAZKI WSPÓŁCZESNE  
przez  
B. Bolesławitę.

Ciąg dalszy. (Zobacz nr. 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96 i 97.)

W kamienicy radcy komercyjnego rano niż zwykle pobudzili się wszyscy, możnaby raczej powiedzieć, że oprócz samego pana, który nad rankiem chrapać zaczął — nikt okna nie zmużył. Na drugim piętrze baronowa oznajmiła służbie, że mał jej w nocy wyjechał z Lischen, aby jej ośpe zaszczyć i wywieźć ją z okolicy tej, gdzie się naturalna pokazywać zaczęła. Bajka była nie złe skomponowana, ale służby słuchali trochę podrażnieni a więcej się jeszcze domyślali. Co gorzej, na pierwszym piętrze nie nadziwili się z córką radcy, swoim zapowiedział, że

Słowian, z chłopów naszych podbitych Celtów; czy to p. Wegener na mocy cząstki wykopyanej pod Chelmnem czy Starogrodem zrobi Germanów autochtonami w naszym kraju; czy to p. Beheim-Schwarzbach na mocy téż samą cząstką bez mózgu zrobi prawnymi właścicielami całego obszaru Polski synów Tuiska; czy Ostdeutsche Zeitung zrobi odkrycie, że dopiero kij i harcop okupacji pruskiej obdarzyły nas ojczyzną; czy Posener Zeitung z równą dozą znajomości rzeczy pouczy nas, że ustawa 3 maja była fantasmagoria, — wszystko to razem składa się przeciw na wznieśnięciu światni sławy uczoności wielkiego i liberalnego narodu, który nam od tysiąca lat niesie, nam niewdzięcznym i nieumiejącym nie barbarzyńcom, pochodnią światła wraz z dobrodziejstwem wolności. Jeden z ostatnich numerów Posener Zeitung dostarcza nowego materiału do dzieła prawdomówności i sumienności historycznej wielkiego narodu i to, bardzo nieostrożnie, na polu dziejów i wypadków, które wszyscy w bardzo dobrej i świeżej jeszcze mamy pamięci.

Znane każdemu, kto rozumie trochę po niemiecku, kto obeznany nieco z targiem księgarskim i z wystawami okien księgarskich, owe romanse, jak Izabela królowa Hiszpanii, Eugenia cesarzowa Francji, Tajemna historia Napoleona III, romanse przeznaczone ku niedzielnej zabawie kucyków i szwaczek, zastępujące Ritter, Räuber i Schauerromane w rodzaju Der gläserne Sarg, Die blutende Nonne, Abelino oder der grüne Mantel von Venedig dawniejszej epoki. Dzisiejsze Izabele, Eugenie i Napoleon mają tę niedobłą stronę, iż zamiast, jak Krwawe Zakonnice i Szklane trumny straszyć wyobraźnię swych czytelników i czytelnicek duchami, sztyletami i podziemiami, wyprowadzają na scenę bezczelnie nazwiska historyczne osób dziś jeszcze żyjących i kłamią na ich rachunek najniestworzenie, ubliżające czci i uczciwości ich rzeczy.

Kierunek ten zaczyna się udzielać publicystyce, zarażając jej feletony i wydawać próbkę, jaką ku zbudowaniu naszych czytelników podajemy niniejszem. — Otóż tedy zamieszcza nieznany nam najzupełniej, wydawany, nie wiadomo nam, gdzie, niemiecki dziennik Station a powtarza wychodząca tutaj Posener Zeitung ze skwapliwością równą nieznajomości rzeczy co nienawidzi dla nas feletony jakiegoś p. Cosmanna pod tytułem Im tollen (1848) Jahrin Posen, Kleines aus grosser Zeit, w którym ton owych Izabel, Eugenie i Napoleona w znajduje się doprowadzony do doskonałości. P. Cosmann opowiada, że w lipcu r. 1848 przybył do Poznania, że stanął w hotelu Mylius a z jakimiś dwoma panami polskimi, którzy go poznali ze śmiałością aż do szaleństwa (tolle) Janem Palaczem; że ich odwiedzało mnóstwo chłopów, z którymi sobie mówili Bracie i Panie Bracie; wreszcie, że po tych wszystkich znajomościach i ciężkich dopuszczeniach, dowiedziawszy się, że pewnej nocy lipcowej ma nastąpić napad kosynierów na Poznań, wysiadł na rumaka i wyjechał ku Dębnie. Jedzie, jedzie śmiało, gdy nagle spostrzega istotnie wyburzający się w Dębnie tłum kosynierów, zbliżających się ku miastu. Już ma zamiar nawrócić konia, by uciekać ratować drogi dla wielkiej ojczyzny niemieckiej żywot, gdy wtém rakiety oświecają okolicę, padają dwa strzały armatnie a cały tłum powstańców ucieka i znika jakby pod ziemię nie zaśpiawawszy nawet „Jeszcze Polska nie zginęła”!

Następnie dowiadujemy się od pana Cosmanna różnych jeszcze innych rzeczy z dziejów Poznania z r. 1848, jak np., że generał Steinacker, wszedłszy sam jeden na zebranie szlachty polskiej w sali handlowej i rzuciwszy szpadę na stół, zmusił niesfornych szlachciców do kornego milczenia. Dalej, że tenże sam generał Steinacker zmusił arcybiskupa Przyłuskiego, wskazując mu dwie wytoczone na pałac arcybiskupa armaty, do dzwonienia czy zaprzestania dzwonienia; wreszcie, że dowodzący wówczas piątym korpusem generał Brünneck pojechałszy z wizytą do jakiegoś pana polskiego na wieś, po cywilnemu, kazał mu odkopać w ogrodzie i zabrać przechowane

tkoby o zniknięciu barona z córeczką śmiało mówić, ten natychmiast precz wygnany zostanie. Podług jego własnego wyrażenia — nakazał wszystkim — stulić pyski. Nie było to parlamentarnie ale bardzo dobitnie i zrozumiale.

Służba między sobą komentowała wypadek nocny w najrozmaitszy sposób, biorąc stronę pani więcej niż pana. Pomimo najsurowszego zakazu a może właśnie z powodu, iż to było tak surowo zakazanem, nie mogli się słudzy wstrzymać od poufnych zwierzeń z warunkiem dochowania tajemnicy. I była tak dobrze zachowana, że około południa bajka o doktorze, który nocą z dzieckiem znikł bez wieści — chodziła po całym Berlinie. Wśród innych jednak równie dramatycznych historii o pobitych czeladnikach krawieckich, morderstwie na Hasenhajdzie i samobójstwie w losku na ulicy Komendantów... historia doktora przeszła, nadzwyczajnego nie wywarzyła wrażenia.

Gdy ojciec wstał — Helma blada ale ostryła już znacznie zeszła na pierwsze piętro. Radca pił kawę z równym apetytem jak zwykle i był zupełnie spokojny.

— Nie mamy się czego trwożyć, mówił, lada chwila a on sam albo inny parlamentarzysta ukaże albo mi list przyniesie... Ja się znam na tych sprawach...

Przyniesiono wprawdzie Börsenblatt radcy i kilka listów handlowych, ale spodziewanego nie było. Ile razy zadzwoniono w przedpokój, Helma wyglądała ostrożnie, ale nie było nikogo. Posłała się dowiedzieć na górę — i tam się nikt nie zgłaszał.

polskie armaty. Opisuje w dalszym ciągu autor odwiedzin swe w pałacu Działyńskich, opowiada również o pulkowniku heskim Hofmannie wysłanym w Poznańskie przez ówczesny parlament frankfurcki, o jego linii demarkacyjnej i o karykaturze z tego powodu, przedstawiającej śpiącego chłopca, przez którego nos przechodzi owa granica fantazyi frankfurcko-heskiej.

Przeczytawszy ten feleton, przypuszczamy, że autor jego był może istotnie kiedyś w Poznaniu, że zaszedł nawet oglądać wozy w sieni pałacu Działyńskich, że czytał może, choć niedokładnie, bez uwagi jakie gazety z roku 1848. Wszystko to już jednakże, co na korzyść historyczności jego relacji powiedzieć możemy. Zresztą bowiem od początku do końca same tylko wymysły, wymysły najniebezpieczniejsze nie tylko już wypadków, ale nawet osób i nazwisk. Odwołujemy się do pamięci wszystkich tak Polaków jak Niemców, czy w miesiącu lipcu r. 1848, kiedy powstanie od dwóch miesięcy było stłumione, pojawił się od strony Dębiny jakiś powstańczy zamach na Poznań, czy rzucano rakiety i strzelano z armat fortecznych i czy p. Cosmann, jadąc czy to na koniu czy na zwierzęciu mniej szlachetnej nazwy i gatunku, mógł istotnie zobaczyć uciekający tłum kosynierów. Jedynym czynem wojennym i to ze strony pruskiej w tym właśnie czasie była wykonana dnia 2 lipca na biednym szwecu egzekucja batożona na Ryнку w Stęszewie.

Innych czynów wojennych i innych bohaterstw nie zapisuje tutaj kronika z miesiąca lipca 1848. — Podobnie ma się rzecz ze szlachciami polskimi nastrożonymi w sali handlowej (którędy wtenczas nie było) szpadą generała Steinackera, podobnie z arcybiskupem Przyłuskim armatami zmuszonym do dzwonienia. Jest to zresztą wymysł krzywdzący najnieprawdliwiej pamięć generała Steinackera, którego — nie mając powodu kochać, w obronę przeciw oszczerstwu wzięć winniśmy. Jak bowiem nie byłoby zaszczytem dla generała grozić kęsdu armatami, tak nie byłoby dla księdza wystęmem ustąpić w obec armat. W razie więc gdyby wymysł p. Cosmanna był prawdą, spadłby cały wstyd tylko i śmieszność, którą niefortunny feletonista chce obarczyć arcybiskupa Przyłuskiego, na generała, którego mężstwo i energja wynosi.

Nie dość na tem. P. Cosmann zajeżdża w lipcu 1848 do hotelu Mylius, kiedy, p. Mylius sam poświadczyć może, że jeszcze w listopadzie roku 1848 znajdował się w Berlinie, — jako właściciel hotelu na Taubenstrasse, w którym się odbywały posiedzenia skrajnie lewicowego ówczesnego zgromadzenia narodowego. Poznał dalej p. Cosmann „den tollkühnen Johann Palacz“, kiedy przy wszelkim szacunku dla osoby dziś jeszcze spokojnie między nami żyjącego, zacnego gospodarza gorzyńskiego Jana Palacza, wiemy bardzo dobrze, że służąc cywilnie krajowi, nie miał przez cały ciąg wypadków r. 1848 sposobności złożyć gdziekolwiek dowodów swego wojennego animuszu.

Wizyta generała Brünneka na wsi, po cywilnemu, by szukać zakopanych armat, jest dla każdego, kto znał zacnego istotnie generała Brünneka i kto zna choćby najpowierzchniowiej tylko zwyczaj i obyczaj wyższych wojskowych pruskich, na pierwszy rzut oka śmiesznym wymysłem, godnym figurować w Izabeli lub w Pamiętnikach jakiego Grisellego. Pulkownikiem wreszcie heskim, wysłanym tutaj przez parlament frankfurcki ku uregulowaniu linii demarkacyjnej, nie był wymyślony sobie dowolnie, niestwierdzony Hofmann, lecz pulkownik Schaffer-Bernstein.

Otóż to prawda i dokładność, jaką się publicystyka niemiecka w wielkich i małych rzeczach w walce z nami posługuje. W wypadku, jak obecnym, kontrola fałszów i wymysłów łatwa. Coż jednakże pomyśleć sobie o rzeczach i sprawach, odleglejszych czasem i przestrzenią, gdzie owa kontrola trudna lub zupełnie niepodobna?

Jakież tam dopiero sumiennosci i prawdomówność nauki i wiedzy niemieckiej musi wyprawiać figle!

dała ostrożnie, ale nie było nikogo. Posłała się dowiedzieć na górę — i tam się nikt nie zgłaszał.

O południu radca komercyjny zaczął chodzić po pokoju i kłóć Polaków... Helma milczała, ale gniew w niej rósł znowu. Jakkolwiek najmniej kochała Lischen, która była do Wolskiego podobną — jako matkę tęskno jej było za dziećmi. Babka płakała w kątku, lecz że radca też nie lubił, kryła się z niemi.

Na obiad posłała Helma do siebie, przypomniałszy sobie, iż Arnhemą prosiła, który i nieproszone prawie codziennie przychodził. I tym razem przyszedł o zwykłej godzinie, z uśmiechem podając rękę przyjaciółce. Wczoraj właśnie mówili o Wolskim, nie z wielką dlań sympatją — uważany był bowiem za rodzaj tyrańca niegodnego takiej niewiasty — i doktor Arnhem rozpoczął rozmowę od cichego: — Pewnie i dziś go nie będzie?

— Nie wiesz więc co się stało? doktorze — podchwyciła żywo Helma — zdaje się, że twoje przyjacielskie winne były z mej twarzy wyczytać com przecierpiała. Wystaw sobie ten człowiek śmiały, zrobiwszy mi najokropniejszą scenę w nocy...

Arnhem zbladł i zmieszał się jakby uczuł winnym. — Ten człowiek... pochwytyważy Lischen uszedł z domu, ani wiem dotąd co z nim stało. Doktor zdziwienie okazał, ale zarazem zafrasowanie jakieś dziwne. — Przecież nie było żadnego powodu? — Oprócz że mu dała uczuć niewłaściwość jego postępowania.

## Wiadomości urzędowe.

Król nadał radcy komercyjnemu Schichau w Elblągu order orla czerwonego trzeciej klasy na petycję radcy komercyjnego Tiessen także order orla czerwonego 4 klasy.

## Korespondencje Dziennika Pozn.

Paryż, 28 kwietnia.  
(P. de Broglie na komisji nieustającej. — Zdrada p. Piccon i stronnictwa. — Stronnictwa i samobójstwo. — Pogłoski o zmianach ministerialnych. — Ministerstwo i marszałek Mac Mahon. — Taktyka prawicy. — Gladstone i de Broglie. — Ni chair ni poission. — Gdzie hr. de Chambord?)

(S. E.) Od czasu ostatniego listu mojego, oprócz posiedzenia komisji nieustającej, na którym znowu p. de Broglie zapowiedział, że nie będzie odpowiadał w sprawie pp. de Tracy i Labadié, dalej prócz tak zwanego, zdrady p. Piccon, deputowanego z Alpes maritimes, który miał niezgłębnie odebrać się z życzeniami separatystycznymi, nie nie zaszło bardzo ważnego.

O mowie p. de Broglie, nie ma nic do zapisania, chyba że była nieco skromniejsza jak poprzednie i nawet trochę melancholijna jakby śpiew lędalny. Co się tyczy zdrady p. Piccon, sprawa ta niezupełnie jeszcze objaśniona, bo ów zdradca, na którego głowę spadły ze wszystkich dzienników grom po gromie, zaprzecza dokładności przytoczonej mowy i tłumaczy się jak może w potajemnych rozmowach z prefektem swego departamentu. Gdyby się jednak okazało, że on rzeczywiście wygłosił słowa, jakie mu zarzucają, to Zgromadzenie gotowe wykluczyć go z swego łona zaraz na pierwszym posiedzeniu, jako zaprzecza narodowości francuskiej. W ogóle zdaje mi się, że w całej tej sprawie panowie dziennikarze okazali za nadto wiele poręczności i przesady... A trzeba było słyszeć, że każde stronnictwo oskarżało przeciwny oboz, że do niego należał ten renegat, ten człowiek bez czci i wiary i t. d. „To republikanin z lewego centrum“, wolali monarchiści. — „Nie — odpowiadali republikanie — on od 24 maja głosował z prawicą za panem de Broglie.“ I tak jest w istocie, jak mówili republikanie; ale coż ztąd, czy on biał czy czerwony? w czym to szkodził lub pomagał może stronnictwu temu lub owemu?

Ala taka tu logika i sprawiedliwość. Mielśmy nowe tego dowody, przy okazji samobójstwa tego ucznia, który zastrzelił się, bo nie otrzymał stopnia bakałarza. Biskup aż jeden do dzienników list napisał, tłumacząc, że jest to wina gimnazyów uniwersyteckich, gdzie podziwiają za nadto Brutusów i Katonów, a religii nie wykładają należycie. Gdyby mu zaś przytoczono nie mniejszą liczbę samobójstw popełnionych przez uczniów z seminarjów, musiałby przyznać, przypomniałszy sobie, iż i p. Beulé był obrońcą religii i porządku moralnego, że takie wyzyskiwanie faktów niemających żadnej styczności z samą rzeczą w interesie stronnictwa, jest po prostu tęp, co się nazywa po francuzku une querelle d'Allemand.

Onegdaj wieczorem rozszalała się po Paryżu a szczególnie na giełdzie pogłoska, że nastąpiła zmiana ministerialna: miał zostać wiceprezesem rady minister spraw zagranicznych ks. Decazes, ministrem spraw wewnętrznych ks. d'Audiffret-Pasquier, sprawiedliwości p. Dufaure, skarbu p. Germain. Pogłoski były fałszywe, ale odpowiadały usposobieniu opinii i potrzebom położenia; dla tego też organ p. de Broglie le Français energicznie zaprzecował przeciw tej wieści i zarazem przeciw chciwości (la convoitise) prawego centrum. Jednakże przedź czy później a w każdym razie przed dniem 24 maja będzie musiał marszałek Mac Mahon albo rzec się władzy na rzecz Henryka V, albo szukać nowej wielkości z lewej strony Izby na utrzymanie swej siedmioletniej władzy. Ze prezydent Rzeczypospolitej wybierze drugą alternatywę, nie ulega najmniejszej wątpliwości, a usiłowania legitymistów zdradzające rozpacz ich prawdziwą, są dowodem, że stracili wszelką ufność nie tylko w ministra spraw wewnętrznych ale i w bez-

Zamyślił się pan Arnhem i przeszedł razy parę. — W istocie — rzekł, — to wypadek bardzo — bardzo przykry. Kochana pani — dodał ciszej — nie dziwi się bynajmniej jej usposobieniu, jej eksperyacji — lecz — czy nie za gwałtownie dałaś mu uczuć?

— Al! być może — nie byłam panią siebie. Rozgniewany na moje oja za fraszkę, chciał mu i nam wszystkim dać to uczuć, przez cały dzień nie pokazując się w domu. Takie postępowanie...

— Lecz z kądże przyszło? — Zaczął mi czynić wymówki — pojmujesz! On! mnie! (uśmiechnęła się niby mgęcznie czyniąc) narazie oburzenie otworilo mi usta... wszystkie żal z piersi wybuchnął. Taka niewdzięczność!

Arnhem stał skromnie patrząc w ziemię. — Al! to się jakoś zagodzi, rzekł. — Dotąd nie dał nawet znać o sobie.

Rozmowa przeciągnęła się do obiadu, doktor Arnhem był poważny i zamyślony, pani gniewna, chłopcy natrętnie dopytywali o Lischen. Zbывano je to tem, to owem. Natychmiast po kawie przyjaciel domu pod pozorem przygotowania do odczytu na korzyść jakiegoś protestanckiego Vereinu, wysunął się pospiesznie z salonu. Helma towarzyszyła mu do pierwszego piętra. Tu spodziewała się może znaleźć jakąś wiadomość. Radca siedział w fotelu kwaśny, nie było ani posłańca, ani listu.

Obrot, jaki sprawa przybierała, nie podołał się wszystkim, rachowali na jakieś układy i załatwienie skandalu. — Ale któż kiedy Polaka odgadnie? mówił



interesowność prezydenta, który nie myśli wcale ustąpić przed królem.

Ostatnie nowiny donoszą, o żywych dyskusjach w łonie gabinetu z powodu manifestacji deputowanych i dzienników legitymistowskich. Mówią, że pp. Depierre i de Larcy nie chcą wrócić przed Zgromadzenie w dzisiejszych warunkach. Chcieliby cofnąć się przed sesją, bo nie mogli zadosyć uczynić, jak się tego spodziewali, życzeniom swoich przyjaciół, a obecność ich w ministerstwie nie ma już żadnego znaczenia. Są to także tylko pogłoski ale charakterystyczne. Gotuje się nowy dzień 24 maja, tylko że w przeciwnym sensie.

Czuając to, członkowie prawicy zamierzają zacząć sesję parlamentarną od dyskusji nad wyższymi szkołami, aby większość znalazła się jeszcze w tej kwestii i mogła się tym wzmacniać, ale wątpię należy żeby na to miał przystać marszałek Mac-Mahon, któremu poprzedzającym o prawa konstytucyjne.

Mowa p. Gladstone w odpowiedzi na oskarżenie pana Smollett zrobiła wielkie wrażenie we Francji, wszyscy zwracają uwagę p. de Broglie na słowa ekaministras angielskiego. „Rząd, nawet mający większość parlamentarną, nie może i nie powinien zatrzymać władzy wbrew wskazówkom świadczącym o zmianie w zapatrywaniach się narodu.“

Ukazał się w tych dniach nowy dziennik pod tytułem Le Nouvelliste, którego redaktorem jest p. Xavier Eyma; czy ten dziennik, który miał zastąpić L'Assemblée nationale, będzie legitymistowskim, czy też bonapartystowskim, tego z dwóch pierwszych numerów jeszcze rozstrząsać nie można było.

Gdzie jest obecnie hr. de Chambord? Znowu zaczyna grać z nami w ślepą babkę! — ale chyba i teraz nie pozyska korony!

## NIEMCY.

\* Berlin, 30 kwietnia. Izba deputowanych obradowała w dniu dzisiejszym nad projektem do prawa o zniesieniu przysięgi homagialnej i przeszła następnie do drugiego czytania prawa o wyłączeniu w prowincji Hanowerze. Przyjęto paragrafy tego prawa aż włącznie do § 51. — Izba panów rozpoczęła z dniem 5 maja plenarne sesje posiedzenia.

Rada związkowa zebrała się w dniu wczorajszym na plenarne posiedzenie pod przewodnictwem ministra Delbrücka. Przedmiotem obrad był projekt mający na celu nabycie gmachu dla urzędu kolejowego cesarstwa i świeżo uchwalone przez parlament dodatkowe prawa majowe i prawo prawne. Prawa te przekazała Rada związkowa wydziałowi sprawiedliwości, jak i różne petycje.

Obowiązkowe służby cywilne mające z dniem 1go października b. r. wejść w życie w całej pruskiej monarchii i stać się prawem, zamierzono, jak wiadomo, na całe rozszerzenie niemieckie państwo. Rokowania w tym względzie z niemieckimi rządami wchodzącymi w skład niemieckiego państwa nie odnoszą należytego skutku. Węser Ztg. dowiaduje się, że Bawaria nie będąca w zasadzie przeciwną obowiązkowym służbom cywilnym, ale owszem godząca się na nie, nie życzy sobie przecież wniesienia odrębnego projektu przed parlament niemiecki, ale chciałaby je zaprowadzić na drodze prawodawstwa krajowego w sejmie monarchii bawarskiej. Zapatrywania te Bawarii podziela i inne państwa niemieckie a mianowicie protestantyczne, które utrzymują, że nie mającej bynajmniej potrzeby do sankcjonowania prawa obowiązkowych służb cywilnych dla całych Niemiec. Z tego powodu niemaż najmniejszej nadziei, aby Rada związkowa przyjęła projekt służb cywilnych dla całego niemieckiego cesarstwa.

Był ambasadorem niemieckim w Paryżu hr. Arnim, który miał obecnie reprezentować Niemcy przy Porcie otomańskiej w Carogrodzie, opuszcza zupełnie służbę publiczną. Powodem do tego postanowienia ma być nieporozumienie hr. Arnima z ks. Bismarckiem powstałe już przy upadku prezydentury p. Thiersa a zażegnane tylko podówczas przez samego cesarza. Świeżo ogłoszony list hr. Arnima do Doellingera jak i przyznanie się do listów ogłoszonych w Wiener Presse, a pisanymi podczas powszechnego sejmiku w Rzymie, roznieśli na nowo zobopólną nienawiść i hrabia Arnim postanowił stanowczo opuścić polityczną arenę, na której przez lat wiele, pracował z wielkim powodzeniem. W każdym razie utracą Niemcy w hr. Arnimie jednego z lepszych swych reprezentantów.

W dobrze poinformowanych kołach Monachium utwierdza się pogłoska, że w miejsce zmarłego Kaulbacha mianowanym będzie dyrektorem monachijskiej akademii sztuki Karol Piloty.

## FRANCJA.

\* Paryż, 28 kwietnia. Piccon miał otrzymać od swych wyborców mandat, aby ogłosił protest przeciw aneksji hrabstwa Nicei. Deputowany Alp morskich nie miał przecież dość odwagi na protest i ograniczył się tylko do zaznaczenia w Zgromadzeniu narodem separatystycznych dążeń hrabstwa Nicei. Co

w końcu Radzka komercyjny, — w tych głowach pali się zawsze i sami nie wiedzą co czynią.

Jeżeli do godziny czwartej nie odbiorę nic — odezwiał się po namiętnie — sądzę, że mi wypadnie pójść do mojego przyjaciela pana dyrektora policji i zwierzyć mu się z przygody... Przyjdzie nam w pomoc...

Chociaż — dodał jakby sam do siebie — właściwie o co mamy prosić? Co o się to zdało! O pana barona Wolskiego nie mam się co dobijać tak bardzo. Lischen... hm!

Ręka machnęła. — Tylko wy po Lischen płakać będziecie... gdyby dziecka nie zabrał, krokubym nie uczynił. Sądzę, że Helma prędko się pocieszyła.

Radczyni i Helma były tego zdania, ażeby czekać jeszcze. Kobiętom przykro było w tę przygodę wtajemniczać obcych. Radzka przeciwnie, nawykł był wszystko i zawsze czynić z pomocą i za wiedzą władz rządowych, zdawało mu się, że popełniał defraudację nie donosząc o tym dyrektorowi policji.

Tak stały rzeczy ku wieczorowi; ile razy kobiety występowały z radami, Rieba już niecierpliwiony okazywał największe oburzenie i miledzi nie miał. — Po czwartej wziął za kapelus i wyszedł z domu.

Zaledwie piętnaście kroków odszedł od niego, gdy z zamku jadący szybko w powóz ukazał mu się ów przyjaciel, jak go zwał w domu — a wistocie Ekscelencya w ulicy, pan dyrektor policji. — Zjął kapelusz i przywitał go z uszanowaniem należnym wykie-

się zaś tyczył owego oświadczenia przy uczcie, takowe miało być spowodowane słowami pewnego francuskiego inżyniera, utrzymującego, że Nicea na zawsze należy do Francji. Piccon podrażniony temi słowami, jak i winem rozgrzany wypowiedział to, czego by w innym razie nigdy wypowiedzieć nie śmiał. Dzienniki francuskie żądają złożenia z urzędu mera Nicei Raynaud, ponieważ nie zaprzestował przeciw mowie Piccon. Sędzia śledczy Ginesi, który był również obecnym na uczcie miał się już podać do dymisji.

Pogłoski o przesileniu ministerjalnym przycichły już nieco, były to tylko wieści powstałe na giełdzie. Utrzymują jednak na pewno, że stanowisko ks. Broglie mocno jest zachwiane i że wiceprezes gabinetu sam już widzi, iż nie będzie się mógł długo utrzymać. — Byli minister p. Thiersa Dufaure był w tych dniach na krótki czas w Paryżu i miał dłuższe konferencje z ministrem spraw zewnętrznych ks. Decazes. Dufaure miał stanowczo oświadczyć księciu Decazes, iż nigdy nie wstąpi do gabinetu, do którego należał ks. Broglie, lub gdyby takowy po za ministerstwem piastował wysoki urząd. Nie dałby się i w takim razie nakłonić do objęcia teki ministerjalnej, gdyby ks. d'Audiffret-Paquier objął portfel spraw wewnętrznych, bo na ministra spraw wewnętrznych żyłby sobie jedynie dawnego swego kolegę p. Goulard. Dufaure stawia nadto za warunek wejścia swego do gabinetu, podjęcie natychmiastowe obrad nad prawami konstytucyjnymi i ogłoszenie rzeczypospolitej. Od warunków tych nie chciał Dufaure ani na krok odstąpić, jak twierdzą francuskie dzienniki, ks. Decazes zaproponował drogę pośrednią, której Dufaure nie odrzucił ale też i nie przyjął. Ks. Decazes wielce ma być zadowolonym z odbytych konferencji z p. Dufaure i spodziewa się po nich dobrych rezultatów. Podczas gdy tym sposobem szuka minister spraw zewnętrznych zbawienia septennatu w przysiężu z lewem centrum, ks. Broglie stara się o pozyskanie większości i zapewnienie sobie prezydenta Mac-Mahona. Ks. Broglie chce utrzymać status quo dopóki się da i politykę swoją osłonić orędziem prezydenta w tym samym duchu zredagowanym, ale Mac-Mahon waha się i boi się skompromitować.

Wrażenie wywołał rozkaz ministra wojny, zakazujący rezerwistom czynnej armii pobytu w departamentach Sekwany i Seine et Oise, tj. w okolicach Paryża i Wersalu, jeżeli nie mają do tego osobnego pozwolenia. W kodeksie wojennym nie ma ani jednego artykułu, któryby ministrowi wojny dawał prawo do zakazywania rezerwistom pobytu w pewnych miejscach lub wskazywania im takowego. Rezerwisci obowiązani są tylko do zapisania miejsca swego pobytu w biurze tego merostwa, w którym do ksiąg zaciąganci zostali. Minister wojny chce, jak się zdaje, przeszkodzić, aby młodzi ludzie, którzy odbyli już pięcioletnią służbę, przebywali w okolicach Paryża. Żandarmerya otrzymała już rozkazy, aby pilnie strzegła tych rezerwistów, którzyby chcieli ominąć rozkaz ministra wojny.

Rouher i dawniejsi ministrowie Forcade de la Roquette i Pinard udali się do Chislehurst, celem narady nad dalszą polityką bonapartystów. Chodzi tu głównie o to jakie zajęć stanowisko przy ponownym zebraniu się Zgromadzenia narodowego.

Z Chagny w Burgundji donoszą, że przybyli tam już oficerowie inżynierii, aby zdjąć plany na fortyfikacje, których budowa ma się niebawem rozpocząć. Chagny ma być środkowym punktem obronnym przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi.

Powozem odjeżdżali wszyscy członkowie parcyklego katolickiego towarzystwa pielgrzymkowego do kościoła Notre Dame. W pielgrzymce tej wzięły udział przezważnie katolickie stowarzyszenia rzemieślnicze. Ojciec Givomet miał kazanie, w którym starał się udowodnić, że bez chrześcijańskiej pracy wszystkie państwa upadną muszą. Po kazaniu odbyła się procesja, podczas której odśpiewano znaną pieśń: „Sauvez Rome et la France par votre sacré coeur.“

Cała prasa francuska bez wyjątku potwierdza samobójstwo byłego ministra Beulé. Chodzi tylko o uratowanie mu sławy, a Karol Blanc, były dyrektor sztuk pięknych, wystąpił pierwszy w dzienniku Temps z obroną politycznego swego nieprzyjaciela. Za dziennikiem Temps poszła i Gazette de France, oświadcza, iż Beulé cierpiał na hipertrofię serca i przez samobójstwo chciał koniec położyć niesłychanym swym cierpieniem. Kłó kłerykalne oburzone wielce, że pogrzeb Beulégo odbył się z udziałem duchowieństwa i wszelkimi kościelnymi honorami, co przy samobójcach nie jest dozwolonym.

## HISZPANIA.

\* Madryt, 28 kwietnia. Wszystkie listy, telegramy i prywatne doniesienia z pola walki stwierdzają, że zbliża się stanowcza dla oręża karlistowskiego chwila że republikanie tak się przez ubiegły miesiąc przygotowywali, iż na ich zwycięstwo z pewnością liczyć można. Czy jednakże zwycięstwo to, czyli inaczej zajęcie pozycji karlistowskich i zablokowanie Bilbao, położą zarazem kres bratobójczej wojnie? to pytanie, na które dziś trudno stanowczo dać odpowiedź. Bardzo wiele za tym przemawia, że karliści pobici cofną się w głąb gór i borów niedostępnych i zamieniając obecną wojnę

wal z boleścią, iż go w domu nie znajdzie i podniósł oczy pełne żalności, by spojrzeć za odjeżdżającym, gdy nadspodzianie dostrzegł, iż powóz wstrzymany i ekscelencya dawała mu znaki, aby się zbliżył. Jakkolwiek nieco ciężki ruszył gimnastycznym klusikiem.

Dyrektor siedział w powozie.

Nie myśle się? Radzka komercyjny Rieba.

Von Rieba — do usług — Wasz Ej Ekscelencyi.

Al to dobrze, że go spotykam.

To mówiąc wysiadł i odprowadził radzka na stronę.

Co się u was w domu stało? spytał.

W. E. już uwiadomiona? zawołał przerażony Rieba.

Kochany Radzko — jakimżeby był dyrektorem i stróżem bezpieczeństwa publicznego, gdybym o tem, co się dzieje w stolicy, nie wiedział.

Sprawa natury czysto prywatnej — odezwiał się radzka wdzierając, — ale przynajmniej, że szedłem szukać pociechy i rady na łonie Wasz Ej Ekscelencyi.

Dyrektor się uśmiechnął kręjąc wargami.

Właściwie, w dwóch słowach, rzekł na zegarek spoglądając — co to jest?

Jest — trudna kwalifikacja... ucieczka męża od żony z porwaniem dziecka...

Swojego własnego?

Tak jest — nieochybniel zawołał radzka...

mającą przynajmniej pozór regularnej na wojnę z charakterem bandytów. Ta druga wojna może jeszcze trwać długo, może być nawet bardzo ciężką, zgubną dla prowincji stojących po stronie Karlosa, bo narzeczonych na dawanie gościny zbrojnym jego oddziałom, ale wypadek ostateczny jest niewątpliw, jeśli Hiszpania wytrwa w dotychczasowych wysileniach i jeśli następnie stronnictwa rządzące, albo raczej ubiegające się o władzę potrafią i nadal utrzymać rozejm, jaki w obec grożącego Hiszpanii niebezpieczeństwa pomiędzy sobą zawarły.

W tym mniej więcej duchu przemawia także do narodu w liście otwartym jeden z największych patriotów tyle udzielenego kraju, były nacelnik rządu p. Castelar. Otóż w liście tym woła do narodu, aby wszystkie kwestie wewnętrzne, wszystkie spory odrzucił aż do czasu stłumienia powstania karlistowskiego. Republikanie ten, który zdobył sobie zaszczytny przydomek „bez skazy“ zgadza się nawet chwilowo na dyktaturę wojskową, tę samą dyktaturę, która rozpedziwszy obradujące kortezje, zmusiła go do ustąpienia, byle tylko nie przeszkadzała jej w zakończeniu tyle zgubnej wojny domowej. Zdaniem Castelara do wojny tej prowadzonej przez karlistów podali głównie rękę czerwoni komuniści. „Dzieło stulecia całego — pisze on — zagrożonem dziś zostało w skutek kilkumiesięcznych szaleństw a usiłowania republikanów paraliżowane są błędami i zbrodniami demagogii, niekiedy mimowolnie, niekiedy przeświadczonej aż nadto dobrze co robi, wspólnie karlistowskiego absolutyzmu.“

W końcu oświadcza p. Castelar, że stronnictwo dawne republikanów dopiero po usunięciu niebezpieczeństw wytworzonych przez wojnę domową z osobnym wystąpi manifestem do narodu. Głos p. Castelara jest dziś dla marszałka Serrano i generała Conchy rekojmia, że uczciwi republikanie nie będą im czynili za plecami trudności w chwili, gdy ci się będą spotykać z karlistami.

## SERBIA.

\* Białogród, 26 kwietnia. O celach politycznych Serbji pisał do Augs. Allg. Ztg.: Dnia 27 kwietnia opuszcza Milan Obrenowicz IV wśród dzwiku dzwonów i huku dział ustawionych na wachlach Białogrodu, swe księstwo, aby pospieszyć do dalekiego Carogrodu. Nagrodą tej podróży jest zezwolenie na związanie turecko-serbskiej sieci kolei żelaznej w miejscu dogodnym dla Serbji a może i mały Zwornik. Mimo to uczucia i intencje ludu serbskiego stoją w sprzeczności z podróżą Milana a co się nas tyczy, jesteśmy przekonani, że sam młody książę z wewnętrzną niechęcią wstąpił na pokład czekającej nań pod Warną „Sultani“, która IV Obrenowicza ma zawieźć do Carogrodu. Lecz właśnie dla tego podziwiać musimy ofiarność tak ludu jak i księcia serbskiego, ofiarność z jaką każde zamieszłone uczuciom tam gdzie idzie o dostarczenie ojezyźnie środków do zupełnego rozwoju, do nowych tak na polu moralnym jak i materialnym sukcesów. Jedną jeszcze jest okoliczność, która tłumaczy dla czego i jak zdecydował się książę serbski na mroźne sprzeczne intencje tak ludu serbskiego jak i samego księcia, złożyć wizytę sultanowi. Z tego wyższego stanowiska zapatrywać się należy na podróż ks. Milana a jedynie politycy mialkiego rozumu mogą upatrywać w owej podróży rodzaj pielgrzymki przedsięwziętej przez wazala celem złożenia hołdu swemu zwierzchnikowi i otrzymaniu od niego hojnego podarku.

Omyliłby się, kto by w podróży Milana do Carogrodu zechciał upatrywać zwrot polityki serbskiej a większym jeszcze byłoby błędnem przypuszczać, jakoby zmieniła w czemkolwiek uczucia, intencje i dążenia ludu serbskiego.

Było to w marcu 1867 r. gdy tyle w obec Serbji zasłużony i niezapomniany ks. Michał odbył podróż na jaką zdecydował się dziś jego następca Milan Obrenowicz. Z rak sultana otrzymał ks. Michał klucze do zostających do tego czasu w posiadaniu tureckim warowni w Serbii. Krótko przedtem liczone w Serbii na daleko większe zdobycze, choć te mogły być jedynie krwią okupione. Czas na to jednakże jeszcze nie nadszedł a nim można było posiadać Brime, potrzeba było zabezpieczyć sobie posiadanie warowni. Na drodze pokojowej udało się uzyskać ks. Michałowi to ostatecznie, za cenę jednakże wygórowaną, która zdawała się ludowi serbskiemu nie do przyjęcia. W interesie jednakże idei jaka go ożywiała zezwolił na pozorne to upokorzenie i dumny Michał musiał się zdecydować na pospieszyć do Carogrodu. Wiedzianno, że krok ten tak drogo okupiony przez Serbję, będzie pełnym znaczenia dla niej i ułatwi nie mało w przyszłości rozwój i jej cele. Mając w swym ręku warownię zrobiło się krok jeden naprzód do zjednoczenia Serbów na półwyspie Bałkańskim. Rozpoczęły się zbrojenia a gdyby nie tyle niespodzany wypadek dla Serbji, — rok 1870 byłby w dziejach europejskiego Wschodu rokiem wielkiego znaczenia. W chwili stanowczej jednakże ks. Michał zginął z ręki zaciągających nań morderców. — Nie bez radości dowiedziano się o tem w sąsiednim Peszcie, gdzie wzmagająca się w sily i postępująca szybkim krokiem napróżd Serbja wzbudziła i wzbudza do dziś dnia, mimo że w Węgrzech twierdzą inaczej — pewne obawy.

Period reńcyj był periodem zawieszenia broni.

— Czy zabrał więcej co z sobą? nie należącego do niego?

Nie — o ile wiem...

Nic z kasy waćpana?

Radzka na samo przypuszczenie się wzdręgnął.

Zatem nie ma tu potrzeby interweniować urzęd — sprawa rodzinna. Spór z żoną, który się załagodził.

Cieszę się z tego.

Dyrektor chciał pożegnać już radzka i ruszył się z miejsca, gdy ten poskoczył za nim.

W. E. wszystko wiadomo, zatem i miejsce pobytu zbiega?

Dyrektor spojrzął w górę i zamyślił się nieco. — Nocował w hotelu pod Lipami... a teraz najeli mu mieszkanie obok profesora Cyliusa... Znasz waćpan starego Cyliusa?

Radzka tajnego... zdrowia?

Tak jest...

Zna go mój krewny pastor z blizka, ja z daleka...

Na tem się skończyła rozmowa i Rieba, przedz daleko, niż sądził, do domu zawrócić, cały przejęty tą uprzejmością i dobrocią, z jaką wysoki urzędnik raczył go przyjąć i publicznie z nim rozmawiać w ulicy.

Zdawało się nawet, że zmartwienie, jakiego doznał, ustąpiło na chwilę uczuciu całę odmiennemu pewnego rodzaju pogłaskanej dumy. Spieszył się tem podzielić z żoną i córką... Szczęściem nie było nad nie nikogo i radzka mógł opisać swe spotkanie, wypadek

Wtem ks. Milan doszedł do pełnoletności. Błaznawac umarł, a Ristecz stanął na czele rządu. Mniemano ogólnie, że będzie mężem czynu. Omylono się i przekonano w końcu, że nowy prezes gabinetu frymarczy idea narodową. Ristecz musiał ustąpić, a Marinowicz zajął jego miejsce. Kwestya nawiazania kolei żelaznych tymczasem dojrzała.

Po powrocie Milana nie będzie przeto podobnych na porządku dziennym kwestyi, a Serbia — idąc za radą przemadzających europejskich dzienników — powinnaby uszczęśliwiona z podobnych zdobyczy postępować z całą „lojalnością.“ W obec kogo? O tem przepominano.

Atoli dążenia i intencje ludu serbskiego są drogokazem dla każdego serbskiego męża stanu. Intencje te znane są nam dokładnie a byłoby śmiesznie twierdzić, że Serbia, idąc za poradą bezstronnych dzienników, zatrzyma się w pół drogi.

Zdobyc Milana jest koroną zdobyczy pokojowych Michała, co więcej jest ostatnią w tem słowa znaczeniu. Wprawdzie lud serbski ma przed sobą o wiele większą, donioślejszą, będącą ucieleśnieniem jego żywotności zdobycz, takową jednakże trudno będzie posiadać na drodze, na której przyszło do skutku nawiazanie kolei żelaznej. — Nową tę zdobycz uważać przeto należy za ostatni środek do wielkiego celu, Mały bowiem Zwornik leży na drodze do Bosni.

Oto stanowisko, z którego zapatrujemy się na podróż Milana.

Jasne jest przeto, jaka idea ożywia Serbję, a ideę tę chowa w swęj piersi cały lud serbski, podziela ją i co go wzycyzajeni są obliczać się z danymi stosunkami i wtajemniczeni w proces rozwoju stosunków na Wschodzie.

Przedz czy później spełni Serbia należne jej na półwyspie Bałkańskim zadanie, bez względu, czy to się będzie podobać lub nie podobać w Peszcie, a zdaniem naszym nie znajduje się mocarstwo, któreby usiłowało w ten lub ów sposób położyć tamę rozwijającemu się w sposób naturalny procesowi na półwyspie Bałkańskim.

Było to w r. 1868, gdy Kanitz napisał pod wrażeniem dokonywających się uzbrojeń następujące słowa: „Od przyszłego ugrupowania się mocarstw, o którym dziś trudno coś pewnego powiedzieć, zwłaszcza od decyzji Rosji zależać będzie, czy nadeszła już dla ludów chrześcijańskich w Turcji tyle upragniona chwila ostatecznego rozwiązania kwestyi wschodniej.“

Dziś właśnie dokonano się ugrupowanie tych mocarstw i to w sposób nader szczęśliwy dla ludów chrześcijańskich w Turcji. W Paryżu nie masz już Napoleona III, Anglia utraciła wpływ, jaki posiadała dawniej na europejskim Wschodzie. Przyjaźń między Serbją a Czarnogorą zapewniona. — Serbia znajduje poparcie nie tylko w Petersburgu lecz i w Berlinie. Wszak tu i tam sprzyjano idei narodowej Włoch. — Wspólny interes Rosji i Niemiec domaga się tego samego na Bałkanach. Hr. Andrassy stoi w przyjaźni z Gorczakowem i Bismarckiem stosunkach a tak nie stoi na drodze przyszłej akcyi księstwa Serbskiego. Nim się to stanie nie będzie prawdopodobnie książę Milan zniwolonym spieszyć po raz drugi do Carogrodu, aby złożyć wizytę władcy tureckiemu.

## EGIPT.

\* W chwili, gdy sprawą przekupu Suezkiego zajmują się tak pilnie wszystkie niemal zagraniczne dzienniki, nie będzie od rzeczy podać kilka szczegółów odnoszących się do rozwoju i ruchu na rzeczonym kanale. Według Economiste française ruch ten był od pierwszego roku następujący: roku 1870 obratło drogę przez przekup Suezki 486 okrętów, 1173 roku 765 okrętów, 1872 r. 1082 okr., 1873 r. 1173 okrętów. Ruch przeto na kanale wzmagą się bezustannie i obejmują najrozmaitsze artykuły: bawełnę, kawę, jedwab, herbatę, ryż, węgle, sól i t. d. Mimo to nadzieje, jakie Francja pokładała, gdy kapitałami swemi przykładała się do przyspieszenia sztucznego gościnka, nie ziszyły się, przynajmniej dla niej, flaga bowiem francuska dość podrzędna odgrywała tu rolę. Na 1082 okrętów przepływających roku 1872 kanał należało 761 okrętów do Anglii, 80 do Francji, 66 do Włoch, 61 do Austrii, 33 do Turcji, 16 do Niemiec, 13 do Holandji, 10 do Portugalii, 10 do Rosji i t. d. Dość tu jeszcze należy, że liczba okrętów francuskich zamiast wzmagać się, ciągle się zmniejsza, a przecież kanał Suezki powstał przeważnie kapitałami francuskimi. Koszta wyniosły ogółem 344 milionów franków, z których sami francuzcy akcyonaryusze złożyli 256 milionów, resztę dostarczył rząd egipski. Od lat kilku akcyonaryusze nie widzieli ani dywidendy, ani procentów, a widoki otrzymania takowych zamglili się jeszcze bardziej po dojeździe do skutku uchwał kongresu międzynarodowego. Uchwały te bowiem są tego rodzaju, że nie mogą się przyczynić, w pierwszych latach przynajmniej, do podniesienia dochodów. Komisya bowiem carogrodzka postanowiła, aby norma obliczania dla mającego się opłacać za przewożenie ciężarów przekopem suezkim był w przyszłości, nie ciężar bezcech, lecz urzędowy ciężar netto. System ten zmniejszy niezawodnie dochody przekupu o jakie 15 procent. Tak przeto kompania suezka nie będzie nie tylko w stanie zapłacić zaległych kuponów, lecz wątpić napamiętny i zaszczytny dla niego.

— To człowiek, począł z uśmiechem... to człowiek! Trzeba było widzieć, z jakim humanem uczuciem mnie przyjął... jak się wyrażał serdecznie... Pełny general! Czerwoną orzel pierwszą klasy z mieczami! To nie żart... Wszystko wiedział... nie pojechał rzecz... wszystko — więcej niż ja... I jest tego zdania, aby pogodzić człowiekiem nikczemnym. — Uściśkał mnie, ucałował i rzekł w końcu...

„Radzko komercyjny von Rieba — pociesz się, masz dwóch wnuków baronów, wychowaj ich na uczciwych Niemców a o niewdzięczniku zapomnij.“

Co za człowiek!

Kobiety milczały. Radzka był wymowny i zupełnie pocieszony. Wahał się, czy wyznać przed kobietami, że wie o srobnieniu zięcia, a w końcu nie mogąc wytrzymać, wygadał i z tem. — Helma zrazu myślała pojechać i odebrać dziecko, lecz na to zabrakło jej odwagi...

Tak dzień ten cały przeszedł. Dr. Arnheim, który zwykł był zjawiać się zawsze wieczorem, nie pokazał się wcale. — Helma sama chodziła po salonie z chopenhauerem w ręku, ale go rzuciła co chwila. Nazajutrz z rana przyjaciół poczy oczekiwano z niecierpliwością — lecz i ta nie nie przyniosła. Z południa radzka powiedział sobie, że zięć musi kroć na wielką spekulacyę, gdy się tak długo namyśla i nie zgłasza.

(Dalszy ciąg nastąpi)







78-82 tal., kamionka 68-75 tal.  
Żyto piękne 61-63, posiedniejsze 57-60 tal.  
Jęczmień: wielki 63-66, posiedniejszy 58-62, mały 58 do 62 talarów.  
Groch: do gotowania 60-62, na paszę 55-60 tal.  
Łubin: niebieski —, żółty — talarów.  
Wyka: — tal.  
Owies: 56-60 tal. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.  
Okowita: 21 tal. per 100 litrów a 100 %.

**Gleńda berlińska**, 30 kwietnia.  
Pszennica: per 1000 kilo w miejsou 74-92 tal. wedle gatunku żądano: żółta — tal. z dworca plac.; na kwiecień —, kwiecień-maj 88-89-88, maj-czerwiec i czerwco-lipiec 86-87 talarów.  
Żyto: per 1000 kilo w miejsou 56-67 tal. wedle gatunku żądano: rosyjskie 55-56 tal. ze statku i dworca, krajowe 63-67 talarów z dworca plac.; na kwiecień —, kwiecień-maj i maj-czerwiec 59-58-58, czerwco-lipiec 59-58-58, lipiec-sierpień 57-58 tal. płacono.  
Jęczmień per 1000 kilo w miejsou 53-75 talarów wedle gatunku żądano.  
Owies per 1000 kilo w miejsou 53-67 tal. wedle gatunku żąd.; szlaski i czeski 64-66, galicyjski —, pomorski 64-66, wschodnio i zachodnio-pruski 57-64 tal. z dworca plac.; na kwiec. —, kwiec-maj 63-63, maj-czerwiec 61-62, czerwco-lipiec 61-61 tal. p.

Groch per 1000 kilo do gotowania 64-68 tal., na paszę 58-63 talarów.  
Rzepak per 1000 kilo — tal.  
Olej rzepiowy per 100 kilo w miejsou 17 1/2 tal. plac.; na kwiecień —, kwiecień-maj 17 1/2-8, maj-czerwiec 18-17, czerwco-lipiec 18-1 tal. plac.  
Olej lniany per 100 kilo w miejsou 23 tal.  
Olej skalny per 100 kilo w miejsou 9 tal.  
Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejsou bez beczki 21 tal. 28 agr. płacono; na kwiec. —, kwiecień-maj i maj-czerwiec 22 tal. 4-8 sbr., czerwco-lipiec 22 tal. 16-18 sbr., lipiec-sierpień 22 tal. 29-26-28 sbr. płacono.

**Gleńda wrocławska**, 30 kwietnia.  
Żyto: per 1000 kilo spok.; na kwiecień i kwiecień-maj 61-63 tal. i żądano, maj-czerwiec 61, czerwco-lipiec 62-63, lipiec-sierp. 59, wrzesień-paźdz. — tal. plac.  
Pszennica: per 1000 kilo 71 tal. żąd.  
Jęczmień: per 1000 kilo 71 tal. żąd.  
Owies: per 1000 kilo na kwiecień 59, maj-czerwiec —, wrz.-paźd. — tal. żąd.  
Rzepak per 1000 kilo 82 tal. żąd.  
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. plac.  
Olej rzepiowy per 100 kilo w miejsou 18 tal. żądano; na kwiecień, kwiecień-maj i maj-czerwiec 18 plac. i żąd., wrzesień-październik 19 tal. żąd. 19 tal. plac.  
Okowita za 100 litrów nieco stałej; w miejsou 22 tal.

ład. 22 tal. plac., na kwiecień, kwiecień-maj i maj-czerwiec 22, czerwco-lipiec 23, lipiec-sierpień 23-22 1/2 pl., sierpień-wrzesień 23 1/2 tal. plac. i żąd.

| Na targu        | W tal., agr. i fen. per 100 kilo |        |             |      |     |     |
|-----------------|----------------------------------|--------|-------------|------|-----|-----|
|                 | piękn.                           | średni | pośl. towar | tal. | sr. | fn. |
| Pszennica biała | 9                                | 7      | 6           | 8    | 28  | —   |
| Żyto            | 9                                | 2      | 6           | 8    | 28  | —   |
| Jęczmień        | 7                                | 4      | —           | 6    | 20  | —   |
| Owies           | 7                                | 7      | 6           | 6    | 27  | 6   |
| Groch           | 6                                | 12     | 6           | 6    | 22  | 6   |
| Rzepak          | 8                                | —      | —           | 7    | 20  | —   |
| Rzepak zimowy   | 7                                | 15     | —           | 6    | 25  | —   |
| Rzepak latowy   | 7                                | 15     | —           | 6    | 25  | —   |

**Kursa telegraficzne.**  
**SZCZECIN**, 1 maja 1874.  
Stan powietrza: Pszenica: spok. na maj 17 1/2, na czerwco-lipiec 17 1/2, na wrz.-paźdz. 80 1/2.  
Okowita: stała

|                           |  |                           |  |                           |  |                           |  |
|---------------------------|--|---------------------------|--|---------------------------|--|---------------------------|--|
| Żyto: chwiejnie           |  | na maj-czerwiec 57        |  | na czerwco-lipiec 57 1/2  |  | na wrz.-paźdz. 55 1/2     |  |
| na maj-czerwiec 57        |  | na czerwco-lipiec 57 1/2  |  | na wrz.-paźdz. 55 1/2     |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 57 1/2  |  | na wrz.-paźdz. 55 1/2     |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na wrz.-paźdz. 55 1/2     |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  |
| na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  |
| na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  |
| na czerwco-lipiec 23 1/2  |  | na sierp.-wrzesień 23 1/2 |  | na maj-czerwiec 22 1/2    |  | na czerw                  |  |